

Kurier

Szczeciński

PIĄTEK, 10
SOBOTA, 11
LIPCA

1970 ROKU

WYD. AB

26-IV-1945

Nr 160 (8036)

Rok założenia 1945

Cena 50 gr

Zgromadzenie młodzieży z całego świata obraduje w siedzibie ONZ

NOWY JORK PAP. 9 bm. w sali Zgromadzenia Ogólnego w siedzibie ONZ w Nowym Jorku zostały otwarte obrady światowego zgromadzenia młodzieży. Impreza zorganizowana została zgodnie z uchwałą 24 sesji ONZ dla uczczenia obchodzonej w tym roku 25 rocznicy powstania ONZ.

- Przerwa w komunikacji
- Kłopoty z prądem
- Śmierć od pioruna

Burza nad Szczecinem

NIEMAŁ NAD CAŁYM KRAJEM przesyłały wczoraj gwałtowne burze z wyładowaniami atmosferycznymi. Jak wynika z doniesień Polskiej Agencji Prasowej, spowodowały one poważne zakłócenia w komunikacji miejskiej Warszawy, gdzie woda za lała liczne torowiska tramwajowe. Zanożowano również sporą liczbę pożarów od wyładowań atmosferycznych.

W SZCZECINIE zaczęło się kilka minut po godz. 14. Największa ulewa przesyłała nad Śródmieściem, natomiast w prawobrzeżnych dzielnicach. Dabiu, Żydowcach — deszcz ledwo pokropił rozpalone ulice; jeszcze o godz. 13 termometry wskazywały 20 st. w cień.

Około godz. 14.40 stanęły wszystkie tramwaje z wyjątkami linii „3” i „8”. Ponad 20-minutowa przerwa w ruchu została spowodowana uszkodzeniem podstacji zaopatrującej w prąd sieć trakcyjną Śródmieścia. W porcie przetrwano na trzy godziny przeładunki statków zabierających drobnie. W szpitalu klinicznym nr 2 na Pomorzankach i „Meblowierze” przy ul. Chmielowskiego woda zalała kolumny i hydroformy. Na pomoce pospieszyli strażacy z motopompami — usuwanie wody trwało ponad dwie godziny.

W samym mieście nie zanotowano poważniejszych zakłóceń dopływu prądu, ucierniały natomiast północno-wschodnie rejony województwa: Stargard, Trzcinśko-Zdrój, cały niemal pas Wybrzeża. Pioruny uszkodziły tu szereg stacji transformatorowych, przewył sieć napowietrzną. Niektóre miejscowości do dziś nie miały jeszcze prądu. Nad usuanianiem skutków burzy pracuje pięć brygad awaryjnych.

We wsi Krepinaki, pow. Choszczno, spotniała od wyładowań atmosferycznych obora, a we wsiach Redlice, ten sam powiat, 1 Otoku pow. Gryfice — dwie stodoły.

Nie obyło się, niestety, bez ofiar w ludziach. Około godz. 15.20 w Świnoujściu piorun uderzył w drzewo, pod którym szukał schronienia przed deszczem mieszkaniec tego miasta, 25-letni Marian Andrysiwicz. Mężczyzna poniósł śmierć na miejscu.

Porwanie b. ministra kolumbijskiego

MEKSYK PAP. W Manizales (Kolumbia) porwany został były kolumbijski minister spraw wewnętrznych i b. ambasador Kolumbii w Brazylii, Fernando Londono y Londono. Porwacze zażądał okupu w wysokości 4 mln peso (ok. 200 tys. dolarów).

W OBRADACH uczestniczy ponad 600 przedstawicieli młodego pokolenia wszystkich kontynentów.

MLODZIEŻ polską reprezentuje 5-osobowa grupa działaczy naszych organizacji młodzieżowych w składzie: wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP K. Kielan, zastępca sekretarza Komisji Zagranicznej Ogólnopolskiego Komitetu Współpracy Organizacji Młodzieżowych S. Szafarz, przewodniczący Studenckiego Stowarzyszenia Przyjaciół ONZ J. Bielawski, działacz społecznej organizacji ZMS K. Wiśki oraz najmłodszy wieloletni pracownik dyplomacji — nijsi PRL przy ONZ, K. Dąbrowski.

ZNANA wszystkim z dziesiątków zdjęć wielka sala Zgromadzenia Ogólnego zapelniała się wieloletnim, wielobarwnym tłumem młodzieży. Wielu z obecnych nie przekroczyło lat 20. Delegaci z Afryki, Azji i częściowo z Ameryki Łacińskiej ubrani są w swoje regionalne stroje.

Przemówienie powitalne wygłosił sekretarz generalny ONZ U Thant.

„Przed ludzkością otwiera się wspaniała perspektywa wspólnego korzystania z bogactw naszej planety i z oszłamajających osiągnięć nauki. Otwiera się jednak równocześnie perspektywa tragicznych wojen, zabójczych rozbiśnień, nie zlikwidowanej nędzy rejonów zafacanych. Nasza generacja ma głęboką świadomość niebezpieczeństwa i złego stanu spraw naszego świata. Dlatego też właśnie zwołaliśmy tu was, przedstawicieli młodego pokolenia, działający w nadziei i z wiarą, że wy, młodzi, potraficie dotrzeć do korzeni zła i uczynić pierwsze kroki dla zapobieżenia niebezpieczeństwu, jakie wisi nad ludzkością”.

ZGROMADZENIE zatwierdziło program prac, składający się

Majątek po Oswaldzie

WASZYNGTON PAP. Rzeczoznawcy sądowi w Dallas ocenili wartość własności osobistej po Lee Harvey Oswaldzie, który — jak wiadomo — jest oficjalnie uznawany za mordercę prezydenta Kennedy’ego, na 17 654 dolary. W sądzie toczy się postępowanie w związku z roszczeniem wdowy po Oswaldzie Marjany Porter, domagającej się 500 tys. dolarów rekompensaty za 500 rzeczy osobistych jej męża, przetrzymywanych w archiwach USA w Waszyngtonie. Zdaniem administracji, znajdujące się w archiwach rzeczy po Oswaldzie warte są jedynie 3 tys. dolarów.

z 4 punktów: 1) Sprawa pokoju światowego; 2) Postęp; 3) Oświata; 4) Naturalne odcienie człowieka.

Powzięto również postanowienie, by w celu zapewnienia warunków jak najwobodniejszej dyskusji dalsze obrady zgromadzenia toczyły się przy drzwiach zamkniętych.

„Jan Turlejski” powrócił ze Spitsbergenu

GDYNIA PAP. Dziś rano w porcie gdynskim załadował statek Wysz Sokołowski „Jan Turlejski”, który powrócił ze Spitsbergenu. Ostatni rejs, trwający od 15 czerwca br., związany był z kolejną wyprawą polskich naukowców na archipelag archipelagu. Statek załadował na Spitsbergen grupę 6 geofizyków. Będą oni przez najbliższe dwa miesiące przeprowadzać badania naukowe. Natomiast do gdyniskiej bazy powrócił zespół pracowników stacji morskiej Zakładu Geofizyki PAN w Sopocie, z prof. Stanisławem Szymborskim.



Wakacje na słowińskich jeziorach...

Foto Wiliam Priril

Kierownictwo KW PZPR w „Polmo”

DROGI efektywniejszego gospodarowania

PRACE nad realizacją uchwał V Plenum KC PZPR znajdują się w centrum uwagi załóg szczecińskich zakładów pracy. Już niebawem poszczególnym kolektywom przedstawione będą wyniki działania zakładowych komisji do spraw wdrażania nowego systemu bodźców ekonomicznych. Przebiegiem tych prac, ich wynikami i wynikającymi stąd wnioskami żywo interesuje się także wojewódzka instancja partyjna.

WCZORAJ kierownictwo KW PZPR z I sekretarzem KW Antonim Walaszkim spotkało się z aktywnym partyjno-gospodarczym Fabryki Mechanizmów Samochodowych „Polmo”. Głównym tematem rozmowy był stan zaawansowania pracy komisji zakładowej oraz dalsze plany działania w realizacji uchwały V Plenum KC PZPR.

Goście, oprowadzani przez dyrektora naczelnego FMS „Polmo” Bogusława Prugara-Kellinaga, zwiedzili zakład zapoznając się z problemami produkcyjnymi i organizacją pracy. A. Walaszkiewicz nawiązywał rozmowy z robotnikami na stanowiskach pracy.

Następnie podjęto rozmowy w sali klubu zakładowego. Podstawową informację złożył przewodniczący komisji zakładowej, przedstawiciel Zjednoczenia Przemysłu Motoryzacyjnego, mgr inż. Jerzy Okoń.

W KOMISJI działa 10 osób, w tym cztery spoza zakładu. Reprezentowane są: PTE, SIMP i TNOIK. Przewodniczący i członkowie komisji przeszli odpowiednie przeszkolenie. Prace komisji podzielono na dwa etapy: analizę stanu istniejącego w zakładzie i wyliczenie rezerw oraz dobranie wskaźnika syntetycznego i wybór zadań odcinkowych. Drugi etap prac będzie zakończony z dniem 15 sierpnia 1970 r. Dla opracowania poszczególnych zagadnień powołano 5 zespołów roboczych, z których z czołowych aktywistów zakładu. Na uwagę zasługują prace ze społu do spraw BHP i spraw socjalnych. Powołanie tego nietylko zespołu okazało się przedsięwzięciem udanym, gdyż jego opracowania wskazywały na konkretne kierunki w zwalaniu rezerw zatrudnienia.

Komisja zakładowa przeanalizowała na swych posiedzeniach m. in. wdrażanie wniosków wysuniętych w roku realizacji uchwały V Plenum KC PZPR i osiągniętych efektów (wzrost wydajności pracy o ok. 39 proc., obniżka pracowności o ok. 38 proc. i obniżka godzin postoju o ok. 48 proc. — wyniki 1969 r. w stosunku do r. 1967), realizację programu wyzwalania rezerw usta-

łonego po II Plenum KC PZPR (obniżka pracowności, wprowadzenie nowych maszyn, ulepszenie maszyn bieżących). W wyniku realizacji uchwał II Plenum wydajność pracy wzrosła z 370 tys. zł na jed-

(Dokończenie na str. 2)

Konflikt między obu izbami Kongresu USA

WASZYNGTON PAP. Jak już donosiła prasa, 30 czerwca br. Senat USA 38 głosami przeciwko 37 uchwalił poprawkę, domagającą się zgody Kongresu na finansowanie działań wojennych w Kambodży oraz na finansowanie przez USA działań wojennych innych krajów w Kambodży. Autorzy tej rezolucji, senatorzy Church i Cooper, mieli w tym ostatnim wypadku na myśli przegłosowanie do finansowania działalności wojsk Syjamu w Kambodży. Poprawka uchwała Senatu miała służyć prezydentowi Nixonowi wprowadzanie wojsk USA i ich sojuszników do Kambodży.

W czwartek wieczorem sprawa ta znalazła się na porządku dziennym w Izbie Reprezentantów, która 237 głosami przeciwko 131 odrzuciła poprawkę Churcha — Coopera, co oznacza poparcie dla polityki Nixonów.

W tym stanie rzeczy doszło do otwartej niezgody między obydwoiua izbami Kongresu. Obecnie sprawa rozpatrywał polozona komisja Senatu i Izby Reprezentantów.

Jak uniknąć poboru?

Kuracje odchudzające młodych Amerykanów

WASZYNGTON PAP. Coraz więcej młodych Amerykanów w wieku poborowym ucieka się do drastycznych kuracji odchudzających, aby uniknąć powołania pod broń i ewentualnego wysłania do Wietnamu.

Jak wynika z badań, których wyniki publikuje „Wall Street Journal” już obecnie przeprowadza głodówkę 15 na 100 młodych Amerykanów. Młodzi mężczyźni wykorzystują klauzule, zgodnie z którymi każdy poborowy musi mieć określoną wagę. Tak np. 19-letni chłopiec wysokości 1,75 m musi ważyć najmniej 110, a najwyższy 182 funty, żeby być wcielonym do armii.

Niektórym młodym Amerykanom — jak pisze „Wall Street Journal” — udało się uzyskać orzeczenie o niezdatności do służby wojskowej.

Diamenty w meteorycie

MOSKWA PAP. Radzieckie uczony Genadij Wdowikyn odkrył w odłamku meteorytu — diamenty.

Diamenty te znajdowały się w próbie przesyłanej do ZSRR przez uczonych austriackich. Wdowikynowi udało się wyodrębnić z substancji meteorytu kryształ o średnicy prawie milimetra. Dalsze badania wykazały, iż diamenty te są identyczne z ziemskimi.

Meteoryt znaleziono w sawannach zachodniej Australii w 1961 roku; ważył on około 1 kg.

Psi los...

PARYŻ PAP. Opinia publiczna Państwa została poruszona ostatnio alarmującymi wypadkami niedużego traktowania zwierząt. Udajacy się na wakacje właściciele psów czy kotów, nie chcą zabierać ze sobą swych ulubieńców, pozostawiając biedne zwierzęta na pastwę losu. Aby mieć spokojne sumienie, zawiadamiają towarzystwo opieki nad zwierzętami, że w takim a w takim miejscu znajduje się przywiązany do drzewa foksterier czy jamnik. Na wskazane miejsce towarzystwo wysła samochody, które zabierają znajdujące się często w stanie kompletnego wyprania zwierzęta do zwierzęcego „sierotnica”. Co roku podczas wakacji pozostawia się w całej Francji około 50 000 psów.

Dziś
w numerze:

◆ Z wizytą u producenta „Polsilverów” ◆ Sprawy konsumpcji ◆ Więzienia — kaźnie ◆ Apetyty na polską rybę ◆

Żenująco niskie przygotowanie

kandydatów do szkół wyższych

Z czym po indeks?

WARSZAWA PAP. Egzaminy wstępne do szkół wyższych jeszcze trwają, ale już wielu kandydatów pożegnało się z nadzieją na indeks. Ci, którzy odpadli wykazali żenujący brak wiedzy. Ogólne przygotowanie młodzieży ocenia się bardzo nisko. Komisje rekrutacyjne stwierdzają, iż poziom wiedzy tegorocznych kandydatów jest poniżej normy. Brak przygotowania do studiów wynika nie tylko z przerwy w nauce (większość tegorocznych kandydatów stanowią maturzyści z lat ubiegłych) ale również i z błędnego przekonania, iż w tym roku wymagania egzaminacyjne będą niższe.

Drogi efektywniejszego gospodarowania

(Dokończenie ze str. 1)

nego robotnika w 1969 roku, do 416 tys. zł w 1970 (plan), obniżono czasy traczone w I półroczu 1970 w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego o 14,2 proc. Wzrost produkcji globalnej 1970 do 1969 r. wyniósł 115 proc. i został pokryty wzrostem wydajności prac w 8,7 proc.

Udział nowoczesności wyrobów w 1970 roku wynosił: grupa A — 27,3 proc., grupa B — 42,9 proc., udział grupy B uległ pogorszeniu w 1970 r. o dalsze 12 proc., zaś w 1971 r. o 23 proc. Wynika stąd pilna potrzeba wprowadzenia zmian oceny jakości wyrobów, egzaminów technologicznych z zakresu postępu technicznego ze zwrotem szczególnej uwagi na modernizację wyrobów. Analiza wykonana przez zespół ds. BIP i spraw socjalnych wykazała, że na skutek zachorowań pracowników i wypadków zakład w 1969 roku stracił w zatrudnieniu średnio 30 robotników.

"Polmo" jest zakładem specjalistycznym i dociełanie maszyn opiera się jedynie w dalszym rozwoju produkcji oraz możliwościach przejęcia niektórych pozycji od kooperantów "trudnych" i importu kooperacyjnego.

W zakresie dokumentacji księgowo- i rozliczeniowej kosztów zakład jest dostatecznie przygotowany do przejścia na nowe bieżące ekonomiczne zainteresowania. Celem jest jednak dalsze usprawnienie obsługi gospodarki materiałowej. Biorąc pod uwagę osiągnięte rezultaty zakładów oraz wytyczne Ministerstwa Finansów, komisja zakładowa proponuje przyjęcie kwoty zysku jako wskaźnika syntetycznego.

W DISKUSJI nad problemami intensyfikacji gospodarowania w "Polmo" zabierali głos m. in. sekretarz KW Stanisław Rybicki i Henryk Huber, dyr. Bogusław Prugar-Ketling, i sekretarz KZ PZPR Aleksander Kozłowski, przedstawiciel NBP Mieczysław Nowak oraz przewodniczący KZ ZMS Bernard Napieralski. W swym wystąpieniu i sekretarz KW Antoni Waszeczko, obok uwag natury ekonomicznej i organizacyjnej, podkreślił wagę odpowiednich form przekazywania wyników pracy komisji zakładowej całej załogi jak i konieczność podania tych wyników pod ogólnozakładową dyskusję. (wł)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU: m/s „Liwiec” z Finlandii z drobnicą, s/s „Kopalinia Czeladź” ze Sławną z fosfatami i węglami, s/s „Buda Ostrowiec” ze Sławną z fosfatami, s/s „Kielec” z Danii pod balastem.

STATKI NA WYJŚCIU: m/s „Świdlik” do Francji i Irlandii z drobnicą, m/s „Kozłowski” do Londynu z drobnicą, s/s „Solidex” do Danii z węglem, s/s „Kalisz” do NRF z węglem, m/s „Piotrków Trybunalski” do Finlandii z węglami, m/s „Chrzanów” do Danii z węglem.

W POLITECHNICE Warszawskiej na Wydziale Maszyn Róbowych i Pojazdów aż 40 proc. kandydatów nie zostało dopuszczonych do egzaminów ustnych. Na pozostałych wydziałach odpadało mniej osób, ale tylko z tego względu, że zdali oni dwa egzaminy co najmniej na ocenę dostateczną plus. W takich przypadkach ocena niedostateczna z trzeciego egzaminu komisja tłumaczyła zdenerwowaniem kandydata lub pośpiechem; z młodzieżą ta przeprowadzana są obecnie rozmowy, zwane formalnie egzaminami ustnymi; zdają je tylko ci kandydaci, co do których komisja rekrutacyjna ma jakies wątpliwości.

NA UNIwersYTECIE Warszawskim ocena kandydatów jest taka sama — bardzo słabe przygotowanie do egzaminów, brak umiejętności samodzielnego myślenia, poważne luki wiedzy wyniesione ze szkół średnich.

Po pierwszym etapie egzaminów zostało skreślonych z listy do kilkadziesiąt osób na tych wydziałach, gdzie o przyjęcie stara się po kilkuset kandydatów.

RÓWNIEŻ w uczelniach wrocławskich, przy nadspodziewanie dużym napływie chętnych, egzaminów wykazały bardzo słaby poziom ich wiedzy. Zdający popełniali błędy, których maturzyści w ogóle nie powinni robić. Wielu kandydatów przystąpiło do przystąpienia do egzaminów — np. na Wydziale Prawa ok. 30 proc. Zjawisko to w tak dużej skali nie miało miejsca w innych uczelniach po raz pierwszy.

NA UNIwersYTECIE Gdańskim nie zgłosiło się do egzaminów 15 proc. kandydatów. Nie zdano egzaminu piśmennego ok. 900 osób. W Politechnice Gdańskiej nie zgłosiło się na egzamin 300 osób, a do egzaminów ustnych nie zostało dopuszczonych 500 osób.

NA UNIwersYTECIE Poznańskim nie zgłosiło się na egzamin wstępny przeszło 500. Piśmenny egzamin nie powiodł się 300 osobom.

CHARAKTERYSTYKA kandydatów do krakowskich szkół wyższych nie odbiega od przeciętnej, notowanej w

pozostałych ośrodkach akademickich — słaba znajomość przedmiotów ścisłych i języków obcych. Wielu kandydatów po „obłaniu” jednego egzaminu rezygnowało z dalszych prób. Na Uniwersytecie Jagiellońskim odpadało już ok. 20 proc., podobnie w szkole politechnicznej w Politechnice Krakowskiej.

Uff, jak gorąco!

WARSZAWA PAP. W czwartek w południe notowano w Warszawie temperaturę 33 st. w cieniu. Tym samym dzień 9 bm. był w br. w stolicy rekordowy pod względem upału. Spowodowało to wydalenie ulic balkonów płaszczyzn warszawskim odcinku Wisły i ścieżek basenów przypominały morowisko.

„Srebrna Latarnia” dla załogi m/s „Podhale”

W MILEJ i rodzinnej atmosferze odbyła się wczoraj w Sali Szwedzkiej Zamku Książąt Pomorskich uroczystość wręczenia załozie m/s „Podhale”, „Srebrnej Latarni”. Nagrodę otrzymali marynarze tego statku za zdobycie drugiego miejsca w Festiwalu Kulturalnym Ludzi Morza.

SYMBOLICZNĄ statuetkę wręczyła dowódcy m/s „Podhale” kpt. ż. w. Tadeuszowi Felch nerowskiemu, delegatowi załogowemu Marianowi Jastrzębskiemu i sekretarzowi OOP Janowi Sobierajskiemu przedstawicielką ZG ZZMP Kornelia Pyszkowska.

NASTĘPNIE 15 marynarzy z tej jednostki otrzymało z rąk kierownika Morskiego Ośrodka Meteorologicznego

„Fama 70”

W PROGRAMIE V Ogólnopolskiego Festiwalu Artystycznego Młodzi i Akademickiej „FAMA 70” udział wzięli w piątek o godz. 21 w Szwedzkiej Salce, w sali PPRP przedstawienie pt. „Kłusownicy” z inicjatywą na doświadczeniu w wykonaniu Akademickiego Teatru „Gong 70”. W sobotę, 11 bm., o godz. 17 w muzeum koncertowy występ Orkiestra Kameralna PWSM w Poznaniu, a o 21 w Amfiteatrze rozpocznie się koncert „FAMA 70” w wykonaniu piosenkarzy studentów z czterech zespołów: „Hybrydy 70”, „Słowianki” i „Samy swoi”. W niedzielę, o godz. 19 w muzeum koncertowy występ zespołu kolekcji wiodącej „Mody Polskiej” oraz występy zespołów studentów. (j)



Z WĘDRÓWEK PO KRAJU. Centrum Rzeszowa widziane z lotu ptaka. Z prawej strony u góry — widoczny „Dom Prasy” (CAF — Kwiatkowski)

Polsko-węgierska wymiana towarów rynkowych

W PIERWSZEJ połowie października domy towarowe prowadzące będą sprzedaż towarów węgierskich. W tych dniach podpisano w Budapeszcie porozumienie między naszym Zjednoczeniem Dóbr Towarowych i bratnią organizacją handlową na Węgrzech.

Przewiduje ono zorganizowanie sprzedaży towarów węgierskich w Polsce i polskich na Węgrzech. Każdy z partnerów dostarczy towary wartości ponad 600 tysięcy złotych dewizowych. Nowością będzie wprowadzenie sprzedaży na zasadach komisyjnych.

Bardzo starannie uzgadniano listy towarów, które trafić mają do naszych sklepów. W sprzedaży znajdują się u nas węgierskie artykuły najbardziej poszukiwane przez polskich klientów. Dostawy mają obejmować konfekcje, wyroby dziewiarskie, artykuły gospodarstwa domowego, kosmetyki, zabawki, galanterie itp. Zamówiono też takie artykuły, jak telewizory „Balaton”, autostopery, termosy, tkaniny kord w jasnych, pastelowych kolorach, szalanki i szereg innych towarów najbardziej u nas poszukiwanych.

W pierwszym kwartale 1971 roku nastąpi rewanzowa sprzedaż polskich towarów na Węgrzech.

Benzynowe kłopoty łódzkich kierowców

ŁÓDŹ PAP. Wtorek i środa były bez żadnej przesady najbardziej znanymi dniami dla kierowców w Łodzi i województwie. Można ich było częściej spotkać grzebiących w śmietnikach, niż prowadzących pojazdy. Samochody ni stąd ni zowąd stawały na drodze.

Okazało się, iż przyczyną była benzyna. Wszystkie stacje i hurtownie odbiorcy otrzymali jedynie 78 o ciężarze właściwym ok. 690 gramów, podczas gdy normalnie ma ona ciężar 720 gramów. Lżejsza benzyna szybciej paruje i to właśnie powodowało powstawanie „korzków” powietrznych, a w konsekwencji wadliwą pracę pomp benzynowych. Jak poinformował przedstawiciel PAP dyrektor łódzkiego oddziału CPN Jerzy Szewczyk — niefortunny benzyna odpowiadała wszystkim wymaganiom norm jakościowych. Nie mówią one jednak o ciężarze właściwym. Lżejsze paliwo dostarczane do stacji już od 1 lipca br. Wtorek i środa przyniósł znaczny wzrost ocieplenia i to spowodowało perturbację.

Znów masowe zatrucie psstrągów

KRAKÓW PAP. Przebywający w okolicach Olkowskiego Parku Narodowego turyści i leńnicy zauważyli iż potokiem Prądnik płynąca cieła ławie zatrutego psstrąga. Kierownictwo Olkowskiego Parku Narodowego natychmiast zaalarmowało przedstawicieli Wydziału Gospodarki Wodnej oraz pracowników Laboratorium Badania Wody i Ścieków w Krakowie.

Na miejscu pracuje już komisja, która pobiera próbki wody do badania laboratoryjnego. Jednocześnie przedstawiciele gospodarki wodnej sprawdzają zakład miedzarski w Skale, odległy o 2 km. od Prądnika, który — jak się przypuszcza — może być sprawcą zanieczyszczenia wody w potoku.

ED. WITUSZYŃSKI

Spojrzenie przez bulaj (18) Świąte krowy i świętynia Hindu

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera”)

WKRACZAMY DO KARWARU. Domy duże, marmurowe kryją się w obszernej, bardzo czystych podwórcach-ogrodach. Każdy posiada podzielenie pod którym koncentruje się życie towarzysko-rodzinne. Lecz oto centrum. Wzdłuż ulicy sklepy, a właściwie kramy, w niewielkich sklepach z rozmaitym materiałem budowlanym, w większości nie ma tu europejskich wzorów sklepowych ani wystaw. Wszystko eksponowane jest jak najbliższe klientom, na zewnątrz, a sprzedawcy urządzili za ladami ustawionymi na progu. Po ulicach widać się apatyczne „święte krowy”. Na rynku przepukli energicznie odpędzali dydła mające ochotę pobuzować w ich korytkach. Z zainteresowaniem oglądaliśmy sklepy. Towary różne i „niezobrazowane”, jakby powiedzieli nasi handlowcy, lecz wybierając załatwiać nie ma tu czym. Trochę owoców, artykułów spożywczych, przypraw korzennych, artykułów i przedmiotów domowego użytku, były skłoty wieńce kramy, z kolorowymi bransoletkami i nie najlepszej jakości drogich materiałów.

Wszystko to jest jednak niezwykle barwnie egzotyczne. Niektórzy reżymistnicy — krótko siedzą przy

swych maszynach, a ulicami przesuwają się kolorowy tłum europejskiej ubrania mieszają się z sari kobiet i efektownymi krótkimi — kolorowymi lub długimi — białymi „spodniczkami” mężczyzn. Niektórzy cięgną nas przy tym czarne, wielkie męskie parasole. Kobiet w europejskich sukniach spotyka się niewiele. Nawet oglądając tabelez u fotografa studiujemy na słupkach fotografach, że mężczyźni w tak doniosłych chwilach noszą się po europejsku zaś kobiety po hindusku.

Co pewien czas zaczepiają nas dzieci prosząc o bakszysy. Ale to jest chyba tylko w zwykłym, gdyż nie wygładza ich w zabiegane. Nie drąży w pełnym słowno znaczeniu nie napotykać. Widocznie postawia tu ludność dostateczną warunków zarobkowych.

Wstępujemy do baru — co do średniego między herbarciarnią a restauracją szybko obsługi. W Karwarze obowiązują prohibicja — musimy więc zadzwonić się jedynie oco-cola. Jest trochę brudno, jednak napój otrzymujemy bardzo zimny. Do każdej butelki dodają nam papierosa „stomok”. Obstawiający nas kelner nie różni się od

przeciętnego konsumenta — jest bosi i bez kija.

ZMIERZCHA. Zapalają się uliczne światła. Zawieszane na słupach żarówki ledwie rozpraszają ciemność. Gdyby nie światła padające z kramów trzeba by się poruszać niemal po omacku. Ulica, przy świetle kłopotliwej muzyki, przelęgła niespołażoną przez mężczyzn ciemną lekturę z ustrojonymi kielatami jakimś obrazem. W lekturze na ofiarach miseczek drobne monety — ofiarą składana przez przechodniów.

Wracamy. Uwagę naszą przyciąga teraz spory budynek ozdobiony girlandami z liści — świątynia hindu. Na uszki przypadek zatrzymujemy ją jakoś przechodniowie upniemy się czy możemy do niej wejść. Zauważamy obuwie i wchodzimy w ślad za młodym człowiekiem. W dużej sali, tuż przy wejściu, widać 3 dzwony W głębi ołtarz, na którym wyeksponowano bogato złożone wizerunki kobiety i mężczyzny. U ołtarza widać siedzi kapłan. Młody człowiek uderza w dzwony. Podchodzi do ołtarza, składa ręce. Widać, że się modli. Przez ten czas kapłan nie przerywa sobie interesującej dyskusji z jakimś jeźdźcą. Młody człowiek nachyla się do kapłana. Ten nalewa mu na dłoń płynu i podaje dużą niewielką kieliszek. Wierzy sprząta płyn i spożywa jeden z kwiatów. Drugi z kieliszek za prawe ucho. Następnie znów zatapia się w modlitwie.

Obserwujemy teraz wchodzącą do świątyni kobiety. Także uderza w dzwony, lecz nie przycupnia do kapłana. Widać, że nie ma kapłana. Obchodzą ołtarz, by następnie przysiąść w wykuszu i zająć się rozmową. Po chwili wierni opuszczają świątynię dyskusji i widać, że zrobiło się bardzo późno i trzeba się spieszyć o ile chcemy zająć na ostatnią motorówkę.

Na święto
narodowe Mongolii

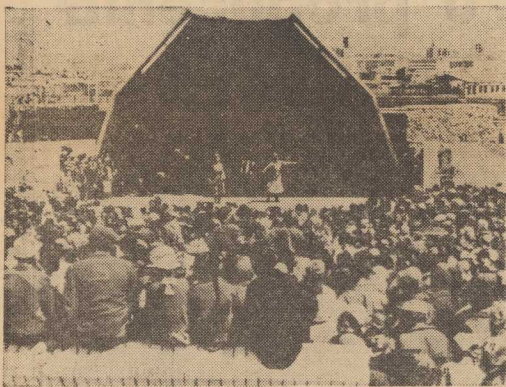
U przyjaciół

Z MROKÓW FEUDALIZMU na drogę rewolucyjnych przemian — jak zwykliśmy określać milowy krok, dokonany przez naród mongolski od dnia, gdy władze w starej stolicy kraju Urdze obaj lud. Utworzony w dniu 11 lipca 1921 roku rząd był pierwszym na kontynencie azjatyckim rządem ludowym. Zarazem stała się Mongolia drugim, po ZSRR krajem świata, w którym położone zostały podwaliny ustroju socjalistycznego.

Wużył na początku określenie nie ma cienia przesady. Zwłaszcza, że pełne warunki normalnego rozwoju uzyskała Mongolia właściwie dopiero po II wojnie światowej, w wyniku rozbicia zagrażającego jej niezawisłości militarysty japońskiej.

Tak więc w niezwykle krótkim okresie stworzyła Mongolia podstawy samodzielnego i wszechstronnego rozwoju. Do osiągnięcia epokowych sukcesów na tej drodze przyczynia się służąca polityka Mongolskiej Partii Ludowo-Rewolucyjnej i braterska współpraca ze związanymi z nią wspólnotą ideał i dążeń krajami socjalistycznymi.

Mimo odległości wymiana handlowa między Polską i Mongolią rozwija się pomyślnie, a przystąpienie MRD do RWPG sprawiło, że powstała jeszcze jedna płaszczyzna ekonomicznego współdziałania. W ramach umów o współpracy naukowo-technicznej specjaliści polscy pomagają przy budowie obiektów przemysłowych w Mongolii, ożywia się współpraca między placówkami naukowymi i kulturalnymi. (Jr)



Na zdjęciu: występy ze spółów ludowych na jednej ze scen na przedmieściach stolicy kraju Ulan Bator. (CAF)

Otrzymał je pułkownik Ayora Montana i przekazał porucznikowi, który z kolei dał go podoficerowi. Nikt nie miał ochoty wykonać tego rozkazu. Uczynił to wreszcie Mario Teran Ortuno. Znalazłem go: był to młody człowieczek, o małych oczkach i małym wąsik. Opowiedział mi, że kiedy wszedł do klasy, „Che” zwrócił się do niego ze słowami: „Przyszedłeś mnie zabić”. W tym momencie, mówił sierzant, poczułem, że ziemia usuwa mi się spod nóg i ogarnęła mnie panika. „Che” zszedł go: „Weź się w garść i dobrze celuj. Masz zabić człowieka”.

UDAREMNIONY MANEW Z DIENNIKIEM GUEVARY

W TORBIE GUEVARY ZNALEZIONO JEGO DIENNIK. Dowódcy zamierzali zrobić dobre interesy sprzedając teksty prasie amerykańskiej za 400 tysięcy dolarów, co pozwoliłoby sfinansować przyszłą kampanię wyborczą generała Ovando. Na użytek dziennikarzy amerykańskich, którzy przebywali w La Paz, sporządzono na piśmie fotokopie dziennika. Udało mi się potajemnie uzyskać jedną z nich. Od razu zdałem sobie sprawę, że CIA zechce sfalszować tekst i postuluje się sfabrykowanym odpowiednio dziennikiem dla własnych celów.

Wtedy powiedział postanowienie: napisałem o wszystkim do Fidela Castro. Wykorzystałem

Konferencja prasowa sekretarza obrony USA

Pod znakiem zaostrożania napięcia

WASZYNGTON PAP. Konsekwentną realizację doktryny Nixona zapowiedział w czwartek na konferencji prasowej w Pentagonie amerykański sekretarz obrony Laird. Doktryna ta — jak wiadomo — polega na tym, by „Azjaci walczyli z Azjaczami”, przy czym USA zamierzają zaopatrywać w najbardziej nowoczesną broń zależne od siebie reżimy.

Kurza ofensywa farmerów francuskich

PARYZ PAP. Akcja farmerów regionu Rhone — Alpes nabrała we Francji szerokiego rozgłosu. Hodowcy, pragnąc zwrócić uwagę rządu francuskiego, że prowadzi w ramach EWG sprzeczną z ich interesem politykę rolną, przesłali prezydentowi Pompidou, ministrowi Rolnictwa Duhamelowi oraz wielu członkom parlamentu żywe kury.

Kilkaset rasowych niosek nadesłało na koleją na paryski dworzec lioński, który od dwóch dni przypominał raczej kurnik niż stację kolejową. Wśród urzędników kolejowych panuje wielkie zakłopotanie. Nie wiadomo co zrobić z ptactwem, ponieważ adresaci odmówili przyjęcia przesyłki. Minister Duhamel polecił, aby przekazano kury towarzyszowi opieki społecznej w celu rozniesienia starcom i chorym. Jednocześnie opublikowano oficjalny komunikat, który informuje producentów, że Ministerstwo Rolnictwa rozważa możliwość ewentualnej podwyżki cen jaj.

LAIRD zakomunikował więc, że z Wietnamu Południowego wycofanych zostanie do 15 października dalsze 50 tysięcy żołnierzy amerykańskich; miejsce ich zajmą nowo uzbrojone oddziały południowowietnamskie. Laird oświadczył również, że przewiduje się częściowe wycofanie wojsk z Korei Południowej, zaś armia południowokoreańska będzie dalej modernizowana i będzie się znajdować nadal pod opieką Pentagonu.

JESLI IDZIE o sprawy Bliskiego Wschodu, to Laird oznajmił, że VI flota amerykańska na Morzu Śródziemnym jest gotowa do akcji w wypadku kryzysu, lecz nie planuje się takiej akcji.

Laird wyraził niezadowolenie z powodu pomocy radzieckiej dla ZRA. Oświadczył on, że USA dąży do „równowagi sił” na Bliskim Wschodzie. Mówiąc o „równowadze sił” po polityce waszyngtońskiej mają na myśli dostarczanie broni Izraelowi.

Utrzymane w tonie wojowniczym wypowiedzi Lairda zmierzają do tego, by z jednej strony moliwować postulasy Pentagonowej doktryny w A-

Kair żąda wyjaśnień

LONDYN. Jak donosi z Kairu Agencja Reuters, powołując się na egipskie koła dobrze poinformowane, Zjednoczona Republika Arabska zwróciła się do rządu brytyjskiego o wyjaśnienia w związku z uwagami ministra Spraw Zagranicznych Douglasa-Home'a na temat polityki ZRA.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZRA Sir Keith Annan, wzywając do siebie w czwartek brytyjskiego chargé d'affaires D. L. Stewarta i poprosił o wyjaśnienie „oszczerstych uwag” brytyjskiego ministra Spraw Zagranicznych o polityce ZRA.

Minister Alec Douglas-Home przemawiając w poniedziałek w brytyjskiej Izbie Gmin wyraził pogląd, iż ZRA nie prowadzi obecnie polityki niezależnej.

Mówi człowiek, który przekazał pamiątnik Guevarowi Fidelowi Castro (3)

„Dobrze celuj - masz zabić człowieka!”

W tym celu człowieka, któremu moje ministerstwo płaciło 500 dolarów miesięcznie za różne brudne roboty. Któregoś dnia człowiek ten przyszedł do mnie i powiedział, że ma już dość. Wtedy wystąpiłem go do Hawany z fotokopią dziennika „Che”. Fidel przeczytał tekst, poznał pismo i styl przyjaciela, zaufał mi i obiecał nie ujawniać dnia nika dopóki mu nie dam „złotego światła”.

Petraktacje z dziennikarzami amerykańskimi ukłnęły na marowym punkcie, gdy nagle dowiedziałem się, że generał Juan Jose Torres, dzisiejszy człowiek numer 2 reżimu Ovando, sprzedał dziennik wydawcy amerykańskiemu za 98 tysięcy dolarów. Zrozumiałem, że użytkują go teraz dla celów politycznych jak się tego obawiałem od początku. Przekazałem Fidelowi umówiony znak i w ten sposób 2 lipca 1963 roku opublikowano na Kubie dokument, który w owym czasie stał się nie lada sensacją.

SZANTAŻ I KULE ZZA WĘGLA

KTOREGOŚ DNIA ODWIEDZIŁ MNIE ZNAJOMY, uchodzący za lewicowca i oświadczył, że czyta w moich myślach i że mi gratuluje. Ujawniłem mu wówczas, że to ja dostarczałem dziennik Fidelowi i zdradziłem swój zamiar opublikowania działalności partyzanckiej. Uciekał mnie, pobłogosławił i przysięgał wierność.

Powrócił jednak w dwa dni potem i zażądał wypłacenia 25 tysięcy dolarów „na wypadek gdyby zginął w powstaniu, albo

zł do walki z ruchem narodowowyzwoleńczym, a z drugiej — by uspokajać opinię publiczną USA obietnicami częściowego wycofania wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego i Korei Południowej.

Laird w odpowiedzi na jedno z pytań, dotyczące rokowań SALT oświadczył, że „dysponuje informacjami, które przedstawił jedynie Komisji Kongresu i które mają uzasadnić dalszą rozbudowę zbrojeń strategicznych USA”.

Całość wypowiedzi Lairda stała pod znakiem zaostrożania napięcia i kontynuowania wysiłku zbrojeń.

Wczoraj na świecie

Mówią kosmonauci

— CZŁOWIEK może przebywać w Kosmosie ponad miesiąc;
— W CIĄGU najbliższych lat na orbicie wokółziemskiej powstanie stacja orbitalna, której zbudowanie będzie następnym krokiem w rozwoju kosmonautyki radzieckiej;

— DLA LOTÓW międzyplanetarnych, które będą trwały przez długi czas, potrzebne będą statki ze sztucznie wytwarzaną siłą grawitacji;

— PO 18-DNIOWYM pobycie w przestrzeni pozaziemskiej kosmonauci potrzebują około 10 dni do readaptacji do warunków ziemskich, podczas gdy dla przystosowania się do warunków nieważkości potrzebują 3—4 doby;

— W CZASIE przebywania w warunkach nieważkości następują zmiany w organizmie i zmniejsza się waga ciała, objętość płazmy we krwi, spada sprawność mięśni. Po powrocie na Ziemię występuje oznaki za burzeń równowagi. Kosmonautom trudno początkowo utrzymać pozyty pionowo.

OTO główne dane przedstawione na konferencji prasowej

na pokrycie wydatków, gdyby musiał uchodzić z kraju”. Zrozumiałem mój błąd. Jednak pozwoliłem odejść szantażystę, sam zaś uciekłem do Chile.

Znaleziłem mnie tam agenci CIA i zaproponowali szczególną transakcję. Mogę mówić co chcę przeciwko USA, ale nigdy nie dotykać CIA. W zamian za to, jeżeli wrócę do kraju, będę miał prawo do „okoliczności łagodzących”. Przyjechałem więc do Bolwii, ale kiedy tylko postawiłem stopę na ojczyźnie, zostałem aresztowany i osadzony w więzieniu, gdzie, jak wspominałem, dowiedziałem się historii ostatnich godzin Guevary. Podczas wlokącego się bez końca procesu oświadczyłem, że nie zamierzam zajmować się dłużej polityką i zostałem zwolniony.

Ale kiedy któregoś nocy odprowadzono mnie do hotelu przyjaciela, powitały mnie na progu kule wystrzelone z pobliskiego samochodu. Zostałem ranny w rękę i upadłem. Napastnicy, sądząc, że mnie zabiłi, odjechali. Nie ulegała mi wątpliwość, że inicjatorem zamachu był sam Ovando Candia.

Udało mi się trafić do prywatnej kliniki i, po wyleczeniu, schronić się do ambasady meksykańskiej. W osiem miesięcy potem rząd boliwijski pozwolił mi opuścić kraj. Znalazłem się w Meksyku”. (Opr. jr)

KONIEC



Z OKAZJI przypadającej w tym roku 150 rocznicy urodzin wybitnego przywódcy proletariatu Fryderyka Engelsa poczta radziecka wydała specjalny znaczek.
(CAF — PI — Telefot)

Skarga przeciwko Brandtowi

STOLICA NRF przeżywa kolejną sensację polityczną. Opozycyjna partia CDU wniosła skargę do sądu przeciwko kanclerzowi Brandtowi, oskarżając go, że oszczerście oskarżył chrześcijańskich demokratów o inspirowanie akcji zmierzającej do sprowokowania tzw. dzikich strajków w okresie kampanii wyborczej do landtagów w celu skompromitowania obecnego rządu.



AMERYKAŃSKI GENERAL ZGINAŁ W WIEJNAMI

W Południowym Wietnamie zginął general George Casey, dowódca pierwszej amerykańskiej dywizji kawalerii powietrznej. Śmigłowiec, którym leciał general, uległ katastrofie i runął na górzyste tereny dzungli.

KOLEJNY RADZIECKI SATELITA NA ORBIE

W Związku Radzieckim wystrzelono sztuczny satelitę Ziemi „Kosmos-333”, który kontynuować będzie badania przestrzeni kosmicznej.

SPOTKANIE MINISTRÓW ZSRR I ZRA

W czwartek odbyło się w Moskwie drugie spotkanie ministrów Spraw Zagranicznych ZSRR A. Gromyki z ministrem Spraw Zagranicznych Zjednoczonej Republiki Arabskiej M. Riadem.

W czasie rozmowy, która ubyła w serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, w dalszym ciągu omawiano problemy związane z sytuacją na Bliskim Wschodzie.

RENAULT BUDUJE FABRYKĘ SAMOCHODÓW W ALGERII

Firma francuska Renault otrzymała od Algierii zlecenie na budowę fabryki samochodów. W najbliższym czasie rozpocznie się budowa zakładów, które powstają w Oranie.

SAMOLOT NRF WTARGNAŁ DO STREFY POWIETRZNEJ NRF

Jak informuje agencja APN, zachodniowietnamski samolot naruszył w środę obszar powietrzny NRF w okolicy Rossocku. Pilot samolotu, po wstrzymaniu do obserwacji powietrznego NRF w pobliżu Grevesmuelen, został zmuszony do lądowania.

Komendy antyprzemoc państwa NRF bada bliższe okolice nosi potrawienia obszaru powietrznego NRF.

W niedzielę na Głębokiem

Pływackie „maratony”

o puchary „Kuriera”, SOZP i MKKFIT

TO JUŻ W NAJBLIŻSZA NIEDZIELĘ na wodach jeziora Głębokie odbędą się długodystansowe wyścigi pływackie organizowane przez ZM WOPR, SOZP, ZNIMM pod patronatem redakcji „Kuriera Szczecińskiego” i Miejskiego Komitetu Kultury Fizycznej i Turystyki w Szczecinie.

Premier Cyrankiewicz gratuluje szybownikom

PREZES RADY MINISTRÓW Józef Cyrankiewicz, przyjął polską ekipę szybowcową, która powróciła do kraju z XII mistrzostw świata i pogratulował reprezentantom Polski wyników, wyrażając zadowolenie z faktu, że polscy szybowcy znów wywalczyli miejsca w najcięższej czołówce światowej.

Szczecińscy żeglarze wyjechali do Rostocku

ZE SZCZECINA wyruszyła wczoraj w rejs do Rostocku duża grupa żeglarzy, którym przewodził s/y „Dar Szczecina” — jacht flagowy szczecińskich żeglarzy. Uczestniczący będą w trójdzynnych regatach, organizowanych w NRD z okazji Tygodnia Bałtyku.

KOLARSTWO

UCZESTNICY kolarskiego Tour de France dla zawodowców rozegrali wczoraj 13 etap, który prowadził górkami szosami z Grenoble do Gap, długości 195,5 km. Zwyciężył Włoch Primo Mori 50 min. 15 s. przed Holandrem Riny Wagtmansom — 5:53.33. Na trzeciej pozycji w jednakowym czasie 5:54.16 sklasyfikowany czterech kolarzy, w tym również lidera wyścigu Merckxa. Liderem wyścigu jest nadal Merckx, który wyprzedza o 6.39 min. Holendra Zoetemelkta.

DZIS w Nowym Borze (CSRS) rozpoczął się III międzynarodowy wyścig kolarski Tour de Bohemia. O nagrodę dziennika „Rude Pravo” walczyć będzie 126 zawodników, a wśród nich reprezentanci Anglii, Austrii, Danii, Holandii, NRD, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Włoch, ZSRR i 16 kolarzy czeskosłowackich. Wśród faworytów wielkiej imprezy wymienia się Klaus Ampletra (NRD), Józefa Mikolajczyka i Jęka na Stachurę (Polska), Milana Hrazdiera (CSRS), Inne Gere (Węgry) i Aleksandra Goroelowa (ZSRR). Obok Stachury i Mikolajczyka, Polskę reprezentować będą Kowalski, Jakubowski i Zwaka.

Rega do morza Wakacje na kajaku

(Inf. w.) W ub. środę, flotylla 30 kajaków z uczestnikami II Ogólnopolskiego Spływu Jakakowego pn. „REGA DO MORZA”, dotarła do Plot. Tuż nad brzołiem Regi wyczołowały młodziestwo namiotów, w którym biwakowało blisko 160 wiośniaków, biorących udział w spływie.

POBYT w Plotach uczestnicy imprezy wykorzystali na zwiedzenie miasteczka oraz miejscowego muzeum. W godzinach wieczornych wodniacy zorganizowali wielką festyn z udziałem zespołów muzycznych klubu „Słowianin” i jednej ze szczecińskich jednostek wojskowych. W festynie wespół z uczestnikami spływu wesoło bawili się mieszkańcy Plot, biorąc udział w tańcach oraz ciekawych konkursach i zabawkach. Środowym festynem był również okazją do złożenia mieszkańcom Plot przez uczestników spływu serdecznych gratulacji z okazji zdobycia przez to miasto, półmilionowej nagrody w konkursie pn. „CZYNNY SPOŁECZNE NA XXV-LECIE PRL”.

Również w środę uczestnicy imprezy spotkali się w Plotach z wiceprzewodniczącym MKKFIT — mgrm A. WALICKIM, wiceprezsem ZO PTK — A. POLAŃSKIM

DO WCZORAJ do zawodowców zgłosiło się 27 osób, w tym 11 ze Stargardu, po jednej z Olsztyna, Gdańska i Warszawy. Do biegu głównego — 6 km, o puchar „Kuriera” zapisało się 14 pływaków. Na liście m. in. figurują posiadacze odznaki „Maraton Morskiego” z dwukrotnym zwycięstwem naszych wyścigów Leszkiem Szelemem (Arkonka) oraz Czesławem Olbertem i Jerzym Rabelem ze Stargardu. Ponadto w wyścigu tym weźmie udział Krzysztof Biegała i Roman Stachurski.

Do wyścigu o puchar MKKFIT (2,5 km) zapisało się trzy zawodniczki: Mirosława Wasik (Arkonka), Barbara Witas i Danuta Zamkowska (Nep-), mgr wf ze Szczecina. Ciekawie także zapowiada się wyścig juniorek — o puchar SOZP — w którym m. in. wezmą udział czołowi zawodnicy okręgu: Marek Duchnowicz, Bogdan Koczek i Cezary Ambrozjak (wszyscy z Neptuna).

Do wyścigu głównego zgłosił się także znany szczeciński biegacz-maratończyk — Józef Flak, który w niedzielę chce wypróbować swe siły w maratonie pływackim.

Zaledwie trzech ratowników(?) zapowiedziało swój udział w wyścigu pływackim na 1500 m, który jest eliminacją do mistrzostw ratowników wodnych. Sądymy, że do soboty zgłosi się ich znacznie więcej.

PIONIER LIDEREM II ligi strzeleckiej

OSTATNIO odbył się w Gdańsku, Starchowickim i Słupsku trójmecze strzeleckie o mistrzostwo II ligi. Na imprezach tych bardzo dobrze spisali się zawodnicy szczecińskiego Pioniera, zajmując trzykrotnie pierwsze miejsce. Dzięki tym zwycięstwom zespół szczeciński objął prowadzenie w II lidze.

Do zakończenia mistrzostw strzelcom Pioniera pozostało do rozegrania jeszcze jeden trójmeczek, który siędzie się w dniach 17-18 bm. w Opolu. (Ja-gr)

I przewodniczącym PMRN w Plotach — Z. GORDACZEM. W tegorocznym spływie „Rega do morza” biorą udział przedstawiciele różnych środowisk z 14 województw. Spora, bo licząca 70 osób, jest grupa wiośniaków ze Szczecina, składająca się w większości z pracowników Zarządu Portu, DOKP, SUM i stargardzkiego ZNTK.

Kiedy odwiedziliśmy w środę uczestników II Ogólnopolskiego Spływu „Rega do morza”, którego komandorem jest Konrad STRYCHARCZYK, z jego zastępcą Józefem BU- CZYŃSKIM — działaczem szczecińskiej Okręgowej Komisji Jakakowej przy ZO PTK wysoko ocenili te imprezę, którą jest ciekawą i atrakcyjną. Warto również wspomnieć, że jest to impreza, podczas której umiejętnie połączono wypoczynek z elementami krajoznawczymi. Na spływie można więc nie tylko wypocząć, ale i poznać okolice spływu. WCZORAJ kanakada spływuwo- rowo dotarła do leśniczówki Zdroje- k/Gryficy. Dziś natomiast wodniacy udali się z Gryficy tremą autokarami na wycieczkę po miejscowościach pacy nadmorskiego. W sobotę wyruszą rano do Trzebiatowa, skąd wieczorem udadzą się na ostatni odcinek trasy. Będzie to etap nocny z Trzebiatowa do Mrzeżyna, gdzie nastąpi zakończenie spływu. (Ja-gr)

NIEDZIELNE WYŚCIGI rozpoczyna się o godz. 10. Szczegółowy program podamy w dniu zawodów W sobotę, na jeziorze Głębokie odbędzie się zebranie organizatorów i sędziów, a także trening dla uczestników wyścigów.

Brązowy medal szablistów

W TRZECIM dniu rozgrywanych w stołnicy NRD Berdini mistrzostw szermierczych państw socjalistycznych, toczyły się walki drużynowe w szablach i florecie mężczyzn.

Najpierw toczyły się szablami. Reprezentanci Polski ulegli szablistom ZSRR 4:12, ale pokonali zespoły Bułgarii, Rumunii i NRD oraz stoczyli dramatyczną walkę z Węgry o srebrny medal. W pojedynku tym duży ważył się los zwycięstwa, przy równym stanie meczu 3:3, dzięki lepszym stosunkom trafień — 65:63, zwycięstwo odnieśli Węgrzy.

Lepiej później niż wcale

Sieć „it” ciągle za słaba

PODWOJE reprezentacyjnego pawilonu szczecińskiego WOIT otwarto kilka miesięcy temu. Dopiero jednak w środę odbyła się skromna uroczystość inauguracyjna, jak podkreślano, jednego z najlepiej urządzonej i wyposażonych biur polskich ośrodków informacji turystycznej. Impreza była zapowiedzią pełnej gotowości szczecińskiej „it” do sezonu turystycznego 1970 roku.

WIADOMO, że sezon ten na naszym wybrzeżu rozpoczął się znacznie wcześniej — już w maju. W chwili obecnej w naszym mieście turystyczno-wczasowe. Ośrodki nad morskie pękają w szwach. Do Świnoujścia, Międzyzdrojów, Dziwnowa, Pobierowa, Rewala i innych miejscowości przybyły setki tysięcy wczasowiczów i turystów; dziesiątki tysięcy ciekawych krajoznawczych i zagranicznych odwiedzających nasze kurorty z Szczecina. Dla tych to właśnie przybyłych z kraju i zagranicy, a także mieszkańcom naszego województwa przeznaczona jest informacja turystyczna.

W tym roku jednak jest ona mocno już spóźniona — nie we wszystkich bowiem miejscowościach zdolano już uruchomić punkty „it”. Szczęście, jak nas bowiem poinformowano na konferencji prasowej, zorganizowanej z okazji otwarcia pawilonu WOIT, tegoroczny sezon będzie sezonem rekordowym. Nasze województwo w 1970 roku odwiedzi blisko 350 tysięcy turystów i wczasowiczów. Większość przebywać będzie na wybrzeżu — 15 mln osób, w tym na wyspie Wolin i min.

Swe wielkie dni przeżywały Świnoujście i Międzyzdroje, które ciągle należą do najmniejszych kurortów Polski. Świnoujście, liczące 26 tys. mieszkańców, w czasie sezonu stało się miastem 30-tysięcznym; natomiast Międzyzdroje zamieszkiwało przez 43 tys. ludzi liczą obecnie 30 tys. Nasze województwo odwiedziła oraz licznie turyści zagraniczni — w tym roku przybędzie ich ok. 150 tys. w tym 55 tys. Skandy- nawów.

WZROST ruchu turystyczno-wczasowego stwarza także pewne problemy. Ruch ten bowiem koncentruje się głównie w miejscowościach nadmorskich i Szczecinie. Niestety, baza noclegowa licząca 150-165 miejsc jest ciągle za mała, 50 proc. turystów.

Abonamenty miesięczne i.1. plaż nad Miedwim

STARGARDZKI POSTWIP wprowadził abonamenty miesięczne, uprzywilejniające do wstępu, codziennie w godz. 8-20 na plażę nad jezioro Miedwim. W abonamenty mogą zaopatrzyć się instytucje i osoby indywidualne na wypalony POSTWIP w Stargardzie oraz we wszystkich klubach ośrodka przyzwołego nad jezioro Miedwim. Cena abonamentu: dla dorosłych — 30 zł, dla młodzieży i wojska — 10 zł.



320 DZIEWCZĄT I CHŁOPCÓW — uczenie i uczeniów szkół naszego województwa wylonionych drogą wieloletnich wyć eliminacji spośród blisko 250-tysięcznej rzeszy młodzieży szkół podstawowych — przygotowuje się do startu w V Ogólnopolskich Igrzyskach Letnich Młodzieży Szkolnej. Impreza ta odbędzie się w Szczecinie i Myśliborzu w dniach 22-26 lipca. Młodzi szczecińczanie, jako gospodarze zawodów, chcą wypaść godnie. Pilnie więc trenują. Igrzyska w tym roku są równoważne z mistrzostwami Polski w kategorii młodzieży. Na zdjęciu: fragment treningu młodych szczecińskich gimnastyków. Foto: St. Ciesiak

Rekordy, rekordy...

ZALEDWINIE dwa dni przebrwał szymbowowy rekord świata — szybkości przelotu na trójkacie 100 km, ustanowiony przez reprezentanta NRF Holighausa. Pilot uzyskał wzdłuż przecięcia szybkość 150 km/godz., co uznano za wyścig, który nieprzekroczone zostanie pobity. Tymczasem ten wysublimowany rekord pobity w Marlie (USA) inny pilot NRF Neubert, który osiągnął szybkość 154 km/godz.

DOSKONAŁY skoczek wzwyż Ni Chin Chin uzyskał na zawodach w Pekinie najlepszy w tym sezonie wynik na świecie 2,26. Wynik ten jest tylko o 1 cm gorszy od rekordu Chin, ustanowionego przez tego zawodnika w 1966 r. i o 2 cm ustępuje rekordowi świata Walerego Brumena.

Czy sportowiec może się mniej denerwować?

RADZIECKI LEKARZ, zastępcy minist. sportu Lew Glazun sądzi, że psycholog może pomóc sportowcom i całkowicie usunąć wpływ psychopodków nastrój na wyniki sportowe.

Zawody są wydarzeniem niecodziennym. Jeżeli zbliżamy kariery sportowców i zastanawiamy się, u kogo i kiedy występują napięcia nerwowe — to łatwo zauważyć, że szkodliwy psychologiczny moment najcięższej sportowców młody, do piero zdobywający sławę. Podnieć zawodnik taki zwykle w ciągu 3-5 lat doskonale spisyuje się na zawodach. Można powiedzieć, że się zaadaptował. Ale zaadaptował się kosztem wydatku ogromnej energii nerwowej, nie więc dużego, że kiedyś wręcz ta energia jest wyczerpana. Sportowiec zaczyna się denerwować przed startem i chociaż ma doskonale opanowaną technikę i świetny wyczyn fizyczny, już nie może osiągnąć zadowalających rezultatów.

Jak radzić z tym? Oprata energii nerwowej? Naukowcy wypracowali teorię „przełączenia”. czyli stworzenia, na treningach, silnej atmosfery napięcia i napięcia psychologicznego, nazywając ją dezesygnacją.

Drużyny i poszczególni zawodnicy, którzy przeszli opisaną dezesygnację, wywoływali zwykle zdumienie nieświadomych spokojnych na zawodach bez względu na ich znaczenie.

W JEDNYM ZDANIU

KOLEJNE wysokie zwycięstwo odniósł w USA piłkarz chorwackiego Ruchu. W pokazowym meczu w Newark wygrali oni z ligową drużyną amerykańską Newark Ukrainian 3-0.

W PARYZY zakończył się międzynarodowy mecz lekkoatletyczny Francja — USA. W drugim dniu Amerykanie odrobili straty pierwszego dnia zawodów i ostatecznie pokonali Francuzów 117:94 pkt.

W KOLEJNYCH spotkaniach mistrzostw świata w pilce nożnej klub reprezentacja Włoch wygrała ze Szwajcarią 2:0, a Dania pokonała NRD 3:1.

TRZECI WYŚCIG mistrzostw Europy w klasie „Finn” wygrał szwedzki żeglarz, mistrz świata Lundqvist przed van Elstiem (Holandia). Po trzech zwycięstwach prowadził Lundqvist przed Liljegrenem i Kulthevedem (NRD).

PODZAS pływackich mistrzostw NRD 15-letnia Brigitte Schuchhardt ustawiła rekord kraju na 200 m st. klas. szóstym wynikiem 2:45.1. Barbara Hofmeister wywalczyła rekord NRD na 100 m st. grzb. rezultatem 1:09,2.

Szansa dla niewykwalfikowanych kobiet

Zakład Usług Wzajemnej Pomocy

ZNALAZIENIE Kobiety, która co jakiś czas przysyła posprzątać mieszkania, zrobić przepierkę, umyć okna nie jest w Szczecinie sprawą łatwą, choć mieszka u nas sporo kobiet nie posiadających kwalifikacji. Niechętnie podejmują się one stałe sprzątać prywatne mieszkania, gdyż oprócz za robku nie daje im to żadnych innych uprawnień, że wspomnę o świadczeniach socjalnych.

INTERESY obu stron postanowiło pogodzić „Społem”. Zgodnie z uchwałą Związku Spółdzielni Spożywców w Warszawie, oddział szczeciński powołał do życia Zakład Usług Wzajemnej Pomocy. Na stałych etatach zatrudniane tu będą kobiety chętne do podjęcia pracy dochodzących pomocy domowych. Przewiduje się, że na początku przyjmowane będą zgłoszenia na takie rodzaje usług jak: sprzątanie z przepierką i prasowaniem oraz opieka nad dziećmi.

Choć sprzątaczkę będą przyjmowane na etat, ich wynagrodzenie będzie prowizyjne. Otrzymają 70 proc. zarobionej sumy. Organizatorzy obliczają, że zarobki dobrze pracujących kobiet powinny przekroczyć 2.000 zł. Klienci będą płacić 15 zł za godzinę pracy sprzątaczkę.

Zakład Usług Wzajemnej Pomocy mieści się przy ul. Ściegiennego (tuż za skrzyżowaniem z al. Wój. Polskiego) w lokalu

w którym „Społem” napelnia syfony, tel. 47-155. Mogą się tam zgłaszać zarówno ci którzy chcą zamówić pomoc domową jak i te, pozostające bez pracy kobiety, którym „Społem” stworzyło szanse wysokiego zarobku, zapewnia świadczenia a nawet sposobi się do zorganizowania szkolenia nowo przyjętych pracowników.

Z myślą o Muzeum Miasta Szczecina

TPS finansuje prace badawcze na terenie prastłowińskiej osady

JUŻ OD 3 LAT Towarzystwo Przyjaciół Szczecina współpracuje z Muzeum Pomorza Zachodniego nad utworzeniem Muzeum Miasta Szczecina. Na zakup eksponatów do tego przyszłego muzeum, Towarzystwo Przyjaciół Szczecina przeznaczyło wstępnie 10 tys. złotych.

Jak wiadomo, Muzeum Pomorza Zachodniego prowadzi na terenie wyl. szczecińskiego liczne prace naukowo-badawcze zmierzające do rekonstrukcji bądź zbadań historycznych obiektów. Niejednokrotnie z powodu braku odpowiednich funduszy zabytkowe obiekty ulegają zniszczeniu i nie mogą być przebadane, zachowane dla nauki oraz popularyzacji wiedzy regionalnej. Do nich należy m. in. prastłowińska osada kultury łużyckiej z VII w. p.n.e., znajdująca się przy ulicy Szopena w Szczecinie. W związku z planowaną zabudową i eksploatacją tego terenu, uległaby ona zniszczeniu wraz z cennymi zabytkami świadczącymi o prastłowińskiej przeszłości tych ziem.

Zarząd TPS na ostatnim posiedzeniu postanowił finansować

WSPÓLNIE Z MIEJSKĄ I WOJEWÓDZKĄ Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną zrobiliśmy rajd po szczecińskich lokalach, najczęściej odwiedzanych zarówno przez mieszkańców naszego miasta jak i turystów. Rzecz jasna, że nie mogliśmy „zajrzeć” do wszystkich restauracji czy barów. Ale na przykładzie kilku odwiedzonych przez nas można wyciągnąć pewne wnioski.

A OTO w jakich warunkach higienicznych przygotowuje się posiłki, czasem dla setek osób dziennie.

Zaczniemy od Dworca Morskiego. Codziennie posilają się tu użytkownicy białej floty,

PKS i uczestnicy wycieczek. Mimo zakazów i nakazów „Sanepidu” w lokalu tym nie przestrzegano elementarnych zasad higieny żywności. W momencie kontroli dwa urządzenia chłodnicze były nieczynne. W małych zlewownikach znajdowały się razem przygotowane do mycia naczyń kuchenne i stołowe. Należy dodać, że trudno tu utrzymać czystość posadki, bowiem pomieszczenie jest stare. Rozumiemy trudności powierzchniowe, lecz przy dobrych chęciach porządek można utrzymać. Brak hermetycznie zamkniętych pojemników na śmieci czy środków dezynfekcyjnych, zależny jest tylko od kierownika zakładu.

„Arkona”. Zaglądamy do kuchni, do magazynu, do przygotowania wstępnej. Warunki bardzo dobre, karty zdrowia pracowników aktualne. Dzięki dbałości i trosce kierownika Br. Polaszewskiego zakład ten zasługuje na wyróżnienie.

„Staropolanka”. W lokalu tym prowadzi się pełną działalność gastronomiczną, chociaż absolutnie nie ma tu temu warunków. Obróbka ryb odbywa się w zmywalni naczyń kuchennych i stołowych, za mało jest urządzeń chłodniczych. Produkty mrożone przetwarzuje się tylko schłodzone, a nie zamrożone. W momencie kontroli szef kuchni jest nieobecny, a zastępca wykazuje kompletny brak orientacji. Stwierdziliśmy, że większość naczyń po rzekomym myciu okazała się brudna. Ponadto są one wyszczerbione i nie powinny znajdować się w użyciu. Ogólny widok lokalu świadczy o niechlujności zatrudnionych w nim ludzi.

„Wiarus”. Wewnątrz złotej lity na czarnym tle obwieszcza, że to restauracja kat. III. We wszystkich pomieszczeniach panował przerażający brud. Lo-

kal wymaga jak najszybszego remontu kapitalnego.

Po kilkudniowej przerwie (w maju ze względu na brudne pomieszczenia w „Kamerale”) zauważa się dziś poprawę. Jednak w dalszym ciągu nie wszystko jest tak, jak być powinno.

Na zakończenie słów kilka o „Zeglarskiej”. W ub. roku wydano decyzję modernizacji tego lokalu. Pomimo zniszczeń zewnętrznych, nie funkcjonalnego zaplecza, wyeksploatowanego sprzętu, zaliczenie to dotychczas nie zostało zrealizowane. Zakład prowadzi nadal pełną działalność gastronomiczną.

Kierownicy wszystkich odwiedzanych przez nas lokali (oprócz „Arkony”) za nieprzebranie higieny zbiorowego żywienia zapłacili mandaty. Czy te kary okazały się skuteczne? Doceniamy wysiłek ludzi zatrudnionych w gastronomii zwłaszcza gdy liczba konsumentów wzrasta i wszystkich trzeba obsłużyć, ale dla naszego wspólnego dobra higieny żywności nie można przesuwac na plan dalszy. (wd)

Zmotoryzowanym ku przestrodze!

KOMENDA Miejska MO dąży do ograniczenia przypadków kradzieży samochodów i motocykli oraz włamań samochodowych, informuje i ostrzega wszystkich posiadaczy „czterech kółek”, że lekkomyślne pozostawianie niebezpiecznych pojazdów stanowi duży pokusę dla młodocianych przestępców. Kończy się to często obrażeniem pojazdu, uprowadzeniem a nawet rozbiorem i porażeniem w odłudnych miejscach. Wiele osób postawia w wozach cenne przedmioty, które stanowią magnet przyciągający nawet przypadkowych przestępców.

Mimo podejmowanych środków, organa milicji natrafiają na trudności w zapewnieniu pełnego bezpieczeństwa, tym bardziej, że liczba pojazdów parkujących ulotnie na ulicach miasta stale wzrasta. W związku z tym MO apeluje do kierowców, by we własnym interesie, dla uniknięcia strat i kłopotów, korzystali ze znanych sobie sposobów uniemożliwiających uruchomienie silnika oraz nie pozostawiali na widocznych miejscach w wozach wartościowych przedmiotów.

Szczecińskie kable zdobywają rynki

FABRYKA KABLI „Zalom” w Szczecinie notuje stały wzrost eksportu swych kabli. W pierwszym półroczu br. nastąpił w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego dwukrotny wzrost dostaw różnych kabli i przewodów. Wzrost ten ograniczono, wyeksportowano m. in. ponad 248 ton wyrobów i 18 935 km różnego rodzaju przewodów wartosci 3 312 tys. zł. Wzrost eksportu kabli i przewodów w pierwszym półroczu br. wynika z zamówieniami tutejszych wyrobów jest NRD, CSRS, Węgry, a ostatnio na liście importerów znalazły się tak odległe kraje jak Kostaryka i Maroko. Systematyczny wzrost produkcji eksportowej w „Zalomin” nie jest przypadkowy, lecz wynika zarówno z wysokiej jakości oferowanych wyrobów jak i szerokiego asortymentu kabli i przewodów. Wyrabia się tutaj kable samochodowe, okablowanie, kable, przewody elektryczne i inne specjalne o różnym przeznaczeniu. Jednym słowem, jest w czym wybrać, zwłaszcza, że wiele wyrobów ma tutaj znak jakości. Szczeciński producent otrzymał swe go czasu tytułem specjalnego wyróżnienia prawo oznaczania swych kabli eksportowanych do NRD znakiem jakości naszego zachodniego sąsiada. (kk)

Kronika wypadków

NA TERENIE miasta wydarzyło się wczoraj 7 wypadków drogowych. O godz. 6.40 na ul. Gdńskiej taksówka nr rej. MS 0720 prowadzona przez Eugeniusza G. zjechała drogę i zderzyła się z motocyklem MS 3330. O godz. 16.05, u zbiegu ulic Bohaterów Warszawy i Ku Słońcu, rowerzysta Władysław J. zjechał drogę i wpadł pod „Syrenę” MA 6800. W rezultacie Władysław J. przewleczono do szpitala. Na kuracji szpitalnej przebywa także pasażer tramwaju linii „B”. Zderzył się z „Syreną” MA 6800. W rezultacie Władysław R., który jadąc na stonkach przyjechał zawiadzić o stłup sygnalizacyjny i upadł na jezdnię. W podobnych okolicznościach została także ranna pasażerka „Syreny”. Barbara K., która u zbiegu ul. Parkowej i J. Malczewskiego wypadła z tramwaju.

Z WOD Zalewu koło Koszewa, pow. Kamień wydobyto zwłoki mężczyzny nie ustalonego nazwiska. Dochodzenie w toku.

WE WSI Zagroda, pow. Goleniów wpadł do rzeki Iny i utonął 10-letni Roman P., który bawił się na brzegu z kolegami, bez opieki dorosłych. Tragiczny wypadek utonięcia wydarzył się też na plaży nadmorskiej w Świnoujściu. Zwłoki ofiary — mężczyzny nie ustalonego nazwiska — nie udało się wydobyć.

NA NABRZĘDZIE „Wulkan” Słoneczni Szczecińscy zajęli się weże od aparatu acetylenowego na nowo budowanym statku. Pożar ugasiła w zarodku stonowa straż.

W PRZEDSIĘBIORSTWIE Remontowo-Montażowym przy ul. Kolumba spaliła się tablica rozdzielcza w warsztacie. Straty — ok. 1000 zł. (ap)

KTO ZGUBIŁ?

TOREBKA damska z portmonetką i drobiazgami znaleziona na Gocławiu, okulary leżące w brzośnie pokrowca oraz siedem kluczy na dym kółko metalowym do odebrania w redakcji pok. 45. Legitymacja Danuty Wisnich do odebrania w Centrali Rybnej przy ul. Bulwar Gdński na portni.

TOREBKA damska, kosmetyczka i dokumenty Barbary Kurczewicz do odebrania przy al. Armii Czerwonej 21 m 2.

Znaleziono dziecko

WCZORAJ na ul. Pocztovej znaleziono chłopca w wieku ok. 4 lat, który nie potrafi podać nazwiska ani miejsca zamieszkania. Rysopis: wzrost ok. 110 cm, cera śniada, nos szeroki, krótki, duże, ciemne oczy, włosy ciemne. Zbliżony typem do Cygana. Ubrany jest w krótkie szare spodnie, czerwoną bluzkę w drobny kwadrat, kurtkę, buciutki, białe i nakrycia głowy.

Rodziców lub opiekunów chłopca prosimy o kontaktowanie się z Izbą Dziecka MO, ul. Kaszubska 35.

TURZYN — największe szczecińskie targowisko. Codziennie przybiera tu setki dostawców warzyw i owoców, nabiału i drobiu, a przy okazji wielu naciągaczy i rozmaitych oszustów. Kupujących można tu znaleźć w tysiącach. Nie brak też ciekawskich, którzy przysili, żeby poobserwować, podpatrzeć sposoby handlowania lokalnych „businessmanów”. A jest na co patrzeć. Dzieci się tu bawią rzeczy różne i ciekawe.

TYLNA, tę bardziej rozległą część placu targowego zajmują sprzedawcy warzyw i owoców, nabiału, kielbas i nasion — słowem wszelkiego dobra produkowanego przez wieś podszczecińską. Czyżby tam są ucieleśniona od jakiegoś czasu fantazji właściciela. Np. te same wielkości młode ziemniaki mogą kosztować 5 zł, 4,50 a nawet 4 zł. Przypatrzmy się łagłej handlarce konsumującej brudnymi rękami mi-

LODY, LODY...

PRZED kilkoma dniami PSS „Społem” uruchomiła nowy punkt sprzedaży lodów z automatami. Sprzedaży lodów na ul. 3 Maja obok sklepu spożywczego (vis a vis PDT). Ten przysmak lata, jak zauważyliśmy, cieszy się nie słabnącym powodzeniem. Lody są dobre i chyba dlatego przed stoiskiem zawsze jest znaczna kolejka.

ZAMIAST SZASZLYKÓW

KURCZAKI?

SZASZLYKARNIE wśród szczecińskich zdobyły sobie uznanie. Wielu przechodniów lubi od czasu do czasu wstąpić na szaszłyka, lecz często spotyka ich rozczarowanie. Bo zamiast szaszłyków często się przeważnie kurczaki. Stwierdziłmy to ostatnio w szaszłykarni przy ul. „Kaskady”. (wd)

„Kurier” zagląda na Turzyn

TU SIĘ HANDLUJE!

seckę flaków. Przed nią na stole — nabiał. Przy stoisku zatrzymuje się postawna blondyna.

— Po le nie groch? — zapytała.

— No wiesz pani — uśmiechnął się handlarz nie miło granie. — Jajeczka, śmietanki, prosto od kury. A że kokoszka niesie male? Co ja na to poradzę? A panusia zaraz — groch! Obok na ziemi obryzgnięta sterta

kapusty. Wokół niej uwija się spoczęny „naganiacz”. W ręku kolejna butelka „Jasnego”. Od niego i jego otoczenia zależy wielkość targu. Sieć inkasuje tylko pieniądze. Po niej złościsz za główek. Bez względu na wielkość.

Blżej ulicy tłum gęstnieje. Tu „Idą” przede wszystkim ciuchy. Te z paczek i krajowe buble z wusz-

tymi zagranicznymi mekiami. Można również kupić nowe ubrania i rekwizyty ochronne, „zaoszczędzone” przez pracowników zakładów produkcyjnych. Oprócz tego modne nieduży buty na wysokim obcasie i wszelkiego rodzaju starzyzna. Nie brak również naciągaczy oferujących niezawodne wywabiacze plam, zaciski do worków itp. W tłumie kręci się innego typu handlarze. Towarzy się im cichy szep:

— Komu zegarek. Za 500 zł-ol. Damskie pierścionki z diamentkami po tysiąc czterysta.

Casem ostrzegawczy gwizd wśród nika przypominą o istnieniu milicji. Najmniejszy czas zakończyła obserwacja. Bo jak powiedziała pewna kwiaciarzka:

— Nie chciej pan różyczki? Wezmą inni. Nikt nikomu łaski nie robi. Tu się handluje. (jas)

